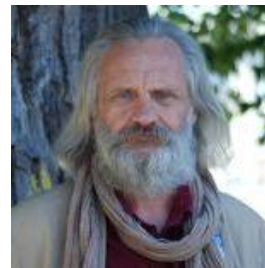


JANUSZ OPRYŃSKI

ur. 1953; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Teatr Provisorium

Przedmioty używane w przedstawieniach

Przedstawienia były tak troszkę robione w takim porządku *ready made*, czyli takich po prostu rzeczy gotowych. To było takie, że to co się znalazło, to się przyniosło. To były znalezione na strychu gdzieś w akademiku prycze, takie gdzie spali, ale to były więzienne takie łóżka i one stanowiły całą scenografię. Gdzieś znaleziony megafon zamykał tą scenografię, taki uliczny megafon, z którego leciał Chopin. Całą scenografię z „Wspomnienia z domu umarłych” [stanowiły] jakieś rusztowania budowlane. I one były taniutkie, te przedstawienia tak naprawdę. Ale były rekwizyty bardzo piękne, które Andrzej Mathiasz znajdował na strychach. On miał umiejętność wyszukiwania takich rekwizytów. I to próbowaliśmy oczywiście potem jakoś tak wszystko ujednolicić, to była taka nasza autorska praca. Zawsze pamiętam, że takim warunkiem podstawowym było, że to musi być taka rzecz z życia wzięta, że ona ma już swoją historię, że to było już stare palto, stary płaszcz, że jakiś stół stary z jakiegoś dworku. Pamiętam, że „Dziedzictwo” polegało na tym, że myśmy zbierali rekwizyty, takie autentyki, bo tam chodziło o pokazanie takiego świata, którego już nie ma. I to stanowiło o całym wystroju tego teatru. Takie rzeczy przyniesione, gdzie one miały swoje życie, rzeczy gotowe, nie były nigdy zrobione przez pracownię teatralną. I do dzisiaj o to dbamy, dbamy wspólnie z Kompanią, że mamy jakiś taki rodzaj wstrętu do rzeczy gotowych, że jak są gotowe, to musimy je postarzyć dobrze. Że to musi być solidne. To nie może być z jakiegoś papier-mâché, to nie może być jakieś udawane, z jakiegoś styropianu, tylko to musi być pewna taka solidność, żeby jednak przekonać ludzi, żeby uwierzyli po prostu, że to jest autentyk jakiś, a nie rzecz zrobiona w pracowni i taka co to z jednej strony widać, a z drugiej strony to już jest jakiś kawałek sklejki tylko. Chcieliśmy po prostu stworzyć złudzenie absolutnie autentyku, że jesteśmy w otoczeniu jakichś takich rzeczy bardzo autentycznych, konkretnych.

Data i miejsce nagrania	2005-11-21 Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil, Magdalena Nowosad, Anna Rosiak, Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"